

A. Żabczyński

Przegląd prasy prawniczej

Palestra 4/7-8(31-32), 57-61

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZEGLĄD PRASY PRAWNICZEJ

Dyskusja nad projektami kodeksów: cywilnego i postępowania cywilnego trwa. Stąd też problematyka cywilistyczna przeważa we wszystkich niemal czasopismach prawniczych. Wkracza nawet na łamy dzienników (por. kilka artykułów prof. S. S z e r a na tematy prawa rodzinnego w „Życiu Warszawy”).

Wachlarz dyskutowanych zagadnień jest bardzo szeroki: od teoretycznego sporu o tzw. prawo gospodarcze czy próby udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy w ogóle należy nowelizować prawo rodzinne (B. D o b r z a ń s k i w kwietniowym numerze „Nowego Prawa”), aż po krytykę szczegółowych rozwiązań obu projektów (tymczasem — głównie kodeksu cywilnego). Zwraca na to uwagę Zbigniew Resich w artykule pt. „Dyskutujemy nad projektem kodeksu postępowania cywilnego” („Prawo i Życie” nr 11 z 29 maja br.), apelując do szerszego objęcia dyskusją również projektu k.p.c.

W sukurs przeciwnikom koncepcji prawa gospodarczego przychodzi słynny cywilista radziecki prof. Sergiusz Bratusz, którego artykuł pt. „O normowaniu prawnym stosunków majątkowych w ZSRR” publikuje podwójny (4—5) numer „Państwa i Prawa”. Tak więc po artykułach Topińskiego, Wasilkowskiego i Buczkowskiego jest to już czwarta z kolei pozycja w ciągu zaledwie kilku miesięcy w dyskusji nad prawem gospodarczym. Mimo przede wszystkim teoretycznego charakteru tego sporu nie można odmówić dyskutowanej problematyce również aspektu praktycznego, albowiem wynik owej dyskusji będzie bezpośrednio rzutować na zakres przyszłego kodeksu cywilnego, a więc także na to, czy stosunki majątkowe pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej znajdą swe unormowanie w kodeksie, czy też poza nim.

Jak dalece problem ten nurtuje naszych cywilistów, świadczą o tym dwie dalsze wypowiedzi artykułowe, tym razem w „Przeglądzie Ustawodawstwa Gospodarczego” (nr 4). Mam na myśli artykuł Jana G w i a z d o m o r s k i e g o pt. „Socjalistyczne organizacje gospodarcze w projekcie kodeksu cywilnego PRL” oraz Romana Piotrowskiego pt. „Prawo obrotu przedsiębiorstw uspołecznionych”. Obaj autorzy stoją na gruncie jedności prawa cywilnego i domagają się objęcia postanowieniami kodeksu cywilnego także obrotu uspołecznionego. Szczególnie interesujące są wywody prof. Jana Gwiazdomorskiego, w których autor, krytykując art. 1 § 2 projektu kodeksu cywilnego, wskazu-

je na to, że przepis ten godzi w ustaloną w Konstytucji hierarchię norm prawnych. Przytoczymy jeden z przykładów, za pomocą którego autor ilustruje swą tezę: „Według art. 115 § 2 projektu wpływ terminu zawitego powodować ma w stosunkach między organizacjami państwowymi wygaśnięcie roszczenia. Jeżeli po wejściu w życie kodeksu cywilnego wydane zostało rozporządzenie czy uchwała Rady Ministrów, normujące inaczej skutki upływu terminu zawitego między organizacjami państwowymi, obowiązywałyby w tym przedmiocie między organizacjami państwowymi przepisy rozporządzenia czy uchwały Rady Ministrów, a nie przepisy kodeksu. W tym przypadku rozporządzenie czy uchwała Rady Ministrów już zupełnie wyraźnie uchylałaby przepis ustawy i wprowadzała w to miejsce przepisy o innej treści” (str. 107). Przyjęcie poglądu, jakoby problematyka państwowych organizacji gospodarczych miała stanowić domenę aktów normatywnych „pozaustawowych” (pogląd taki wypowiedział m. i. J. Wasilkowski w artykule pt. „Kodeks cywilny PRL a zagadnienie prawa gospodarczego” w „Państwie i Prawie” nr 3/1960 r., str. 419) „musiałoby być uważane — zdaniem autora — za ograniczenie funkcji najwyższego organu władzy państwowej, tj. Sejmu”.

Na konieczność poddania obrotu między jednostkami uspołecznionymi przepisom powszechnego prawa cywilnego (łącznie z przepisami prawa handlowego) a jednocześnie na szkodliwość wyłącznego uzależnienia działalności socjalistycznych organizacji gospodarczych od swoistego „administracyjnego prawa majątkowego jednostek uspołecznionych” zwraca również uwagę prof. R. Piotrowski, proponując przekazanie spraw rozstrzyganych dotychczas przez komisje arbitrażowe specjalnym wydziałom sądowym na szczeblu sądów wojewódzkich, ze specjalną przy tym Izłą Gospodarczą na czele w Sądzie Najwyższym.

Spośród wypowiedzi analizujących szczegółowe postanowienia projektu kodeksu cywilnego odnotujmy głos Stefana Breyera w dwu jego artykułach. Pierwszy pt. „Ziemia w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych według projektu kodeksu cywilnego” publikuje numer 4—5 „Państwa i Prawa”, drugi, dotyczący kwestii przeniesienia własności nieruchomości, zamieszcza kwietniowy numer „Nowego Prawa”. Krytykując ujęcie tego zagadnienia w projekcie, autor postuluje rewizję odpowiednich postanowień w dwóch kierunkach:

„a) po pierwsze powinien być — o ile możliwości — jednolicie ustalony moment przejścia własności z chwilą zaistnienia wszystkich wymaganych przez prawo przesłanek, a zatem należy unikać nadawania jakimkolwiek przesłankom mocy wstecznej i

b) po drugie w każdym wypadku wszelkie oświadczenia woli dotyczące przeniesienia własności nieruchomości, składane zarówno przez strony, jak i przez osoby trzecie, powinny być udokumentowane w formie aktu notarialnego” (str. 542).

Ten sam podwójny numer „Państwa i Prawa” przynosi ponadto wypowiedź Jerzego Ignatowicza pt. „Przepisy o współwłasności w projekcie kodeksu cywilnego” oraz zwięzłe uwagi Stanisława Garlickiego na temat ujęcia w projekcie problematyki czynów niedozwolonych. Garlicki akceptuje wprowadzone do projektu pojęcie bezprawności wyrządzenia szkody zamiast pojęcia tzw. winy obiektywnej. Akceptuje również przyjęte przez projekt domniemanie bezprawności wyrządzenia szkody, a więc domniemanie winy obiektywnej. Autor jednak posuwa się dalej i postuluje przyjęcie konstrukcji domniemania także winy subiektywnej: „Uważam — pisze autor — za trafniejsze stanowisko k.c. RSFRR z 1922 r., który przyjmuje domniemanie również winy subiektywnej sprawcy i na niego wkłada ciężar dowodu, że szkodę wywołał przypadek, tzn. że sprawcy nie można przypisać ani rozmyślności, ani nieostrożności. Skoro sprawca wyrządził szkodę bezprawnie, to z reguły musiał działać rozmyślnie lub nieostrożnie, przypadek bowiem zachodzi stosunkowo rzadko. Subiektywną prawidłowość swego postępowania znacznie łatwiej może udowodnić sam sprawca, aniżeli pokrzywdzony — stan przeciwny” (str. 774).

Zeby zamknąć wreszcie i tak niepełną listę głosów w dyskusji nad projektem kodeksu cywilnego, wymieńmy jeszcze wypowiedź Alberta Meszorerera pt. „Sytuacja prawna dzieci i młodocianych w projekcie kodeksu cywilnego PRL”, zamieszczoną w numerze 5 czasopisma „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”. Autor krytykuje w niej m.i. art. 9 projektu, obniżający do lat 10 granicę wieku, od którego rozpoczyna się ograniczona zdolność do czynności prawnych. Wskazuje przy tym na niekonsekwencję projektu, który w art. 817 § 1 przewiduje, że małoletni, który nie ukończył 14 lat, nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę, jeżeli działał bez dostatecznego rozeznania. „Projekt zatem z jednej strony — pisze Meszorerer — reprezentuje stanowisko, że możliwe jest bez uzależnienia od stopnia rozeznania przyznanie dzieciom już od lat 10 ograniczonej zdolności do czynności prawnych, gdy z drugiej strony projekt przewiduje, iż nawet małoletni do 14 lat mogą okazać się nieodpowiedzialnymi za wyrządzenie szkody ze względu na brak dostatecznego rozeznania” (str. 19).

Dyskusja nad projektem kodeksu cywilnego nie wyczerpuje oczywiście

cie całokształtu problematyki cywilistycznej, jaka omówiona została na łamach czasopism prawniczych, które ukazały się w maju br. Odnotujemy więc jeszcze: dokończenie obszerniejszego studium Witolda Czachórskiego pt. „Rei vindicatio według obowiązującego prawa polskiego” (numer 4 „Nowego Prawa”), w którym nie brakuje również ustosunkowania się do postanowień projektu kodeksu cywilnego, oraz dokonaną przez Zbigniewa Rzepkę w 5 numerze „Przeglądu Ustawodawstwa Gospodarczego” charakterystykę nowelizacji przez ustawę z dn. 16.II.1960 r. dekretu o przedsiębiorstwach państwowych.

Doniosłym praktycznie zagadnieniem — tym razem już z zakresu prawa pracy — zajmuje się Henryk Popławski w artykule pt. „Podstawy prawne i zakres odpowiedzialności za naruszenie porządku i dyscypliny pracy”, zamieszczonym w wyżej wspomnianym zeszycie PUG-u. Autor analizuje odpowiednie postanowienia szeregu aktów normatywnych, które — jego zdaniem — stanowią podstawę prawną do szczegółowych rozwiązań regulaminów pracy. Do aktów tych zalicza oba rozporządzenia Prezydenta R.P. z 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych i o umowie o pracę robotników, uchwałę nr 327 Rady Ministrów z 6.VIII.1957 r. w sprawie przestrzegania porządku i dyscypliny pracy, wydaną na mocy delegacji zawartej w ustawie z 10.IX.1956 r. w sprawie uchyleń przepisów o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, i wreszcie dekret z 18.I.1956 r. o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia oraz o zabezpieczeniu ciągłości pracy. „Opierając się na omówionych przepisach — konkluduje autor — istnieje u nas możliwość umieszczenia w regulaminie pracy szerokiego i pełnego wachlarza sankcji porządkowych i dyscyplinarnych, które przy pomocy innych bodźców są w stanie zabezpieczyć porządek i dyscyplinę pracy. Chodzi tylko o to, aby zakłady pracy potrafiły i chciały korzystać z nich, bo jak dotychczas w większości regulaminów pracy nie wykorzystano tych możliwości. A podkreślić należy, że brak sankcji w regulaminie pracy uniemożliwia zastosowanie tej sankcji wobec pracownika, który naruszył porządek i dyscyplinę pracy” (str. 128).

Sytuację prawną pracownicy w ciąży w świetle dekretu z dnia 18.I.1956 r., a przede wszystkim problematykę związaną z jej natychmiastowym zwolnieniem z pracy omawia w 4 zeszycie „Nowego Prawa” Maria Rańcz-Krzyżanowska, Kamil Janiszewski zaś na łamach czasopisma „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” (numer 5) domaga się, by zgoda na natychmiastowe rozwiązanie umowy o pracę udzielana była przez całą radę zakładową, a nie tylko przez jej pre-

zydium. Wreszcie w opartym na bogatym materiale źródłowym artykule pt. „Wyniki badań funkcjonowania zakładowych komisji rozjemczych na terenie Lubelszczyzny” („Państwo i Prawo” nr 4—5) Marian Hasiec postuluje, by komisje rozjemcze uznać za sądy szczególne oraz by przewidzieć możliwość odwoływania się do sądów powszechnych. Wypowiada się również za wprowadzeniem możliwości korzystania w postępowaniu zakładowym z fachowej pomocy prawnej adwokata.

*

Prawo karne materialne i procesowe reprezentowane jest nieco skromniej pod względem liczby pozycji artykułowych w porównaniu z cywilistyką. Niemniej jednak znajdujemy w tej dziedzinie interesujący artykuł Jerzego Sawickiego pt. „Karalne stany nietrzeźwości. Na marginesie ustawy antyalkoholowej z 1959 r.” („Państwo i Prawo” nr 4—5), w którym autor wyjaśnia wątpliwości, jakie rodzą się na tle operowania w ustawie z 10.XII.1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu pojęciem stanu nietrzeźwości. „Pierwsza kwestia, jaka się nasuwa — pisze wspomniany autor — to pytanie, co należy rozumieć przez »stan nietrzeźwości«. Druga, czy użyte w ustawie słowa »stan nietrzeźwości« oznaczają w każdym wypadku ten sam stopień upojenia?” Autor tak odpowiada na postawione pytania: „O ile było rzeczą zamierzoną i — powiedzmy otwarcie — nie do uniknięcia wprowadzenie do ustawy antyalkoholowej określenia oceniającego, jakim jest pojęcie »stanu nietrzeźwości«, o tyle trzeba stanowczo stwierdzić, że nie w każdym przepisie ustawy chodzi o ten sam stopień nietrzeźwości” (str. 650). Prof. Sawicki analizuje następnie poszczególne przepisy, a przede wszystkim art. 28, 29 i 30 ustawy, przytaczając szeroki materiał prawnoporównawczy.

Charakterystykę przepisów nowelizujących ustawę o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności daje w numerze 4 „Nowego Prawa” Jerzy Sliwowski. W tymże zeszycie „Nowego Prawa” znajdujemy również artykuł Olgierda Chybińskiego pt. „Umyślne paserstwo mienia społecznego na tle ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r.” Autor zajmuje się wydobyciem różnic, jakie wprowadziła do analizowanej problematyki ustawa z dn. 18.VI.1959 r. w porównaniu z dekretemi marcowymi oraz z dekretem z dn. 23.XII.1954 r. o zmianie niektórych przepisów o ochronie własności społecznej.

opracował A. Zabczyński